

Lasy, góry i strumyki będą wołać: mordercy



Polska opinia społeczna przeżyła szok. Mer Lwowa, który co chwila występował w polskich telewizjach, udawał przyjaciela, zrobił sobie zdjęcie pod pomnikiem Bandery z ukraińską młodzieżą. [W swoim wpisie na Facebooku idealizował jego postać](#), pisał o nim w taki sposób, że wydawało się, że opowiada o świętym Maksymilianie Kolbie. Ale nie, pisał o zbrodniarzu, terroryście i nazistowskim kolaborancie.

We Lwowie doszło do obchodów upamiętniających Bandereę. Naczelny wódz sił ukraińskich Generał Załużny wrzucił zdjęcie z portretem faszysty w tle. Ukraiński parlament upamiętnił swojego „gieroja”. Polskie media odnoszą się do tego raczej lakonicznie. Polscy politycy piszą bardzo łagodne oświadczenia. Co by się stało, gdyby Rosja hucznie ogłosiła świętowanie setnej rocznicy powstania ZSRR? Ale Rosja tego nie uczyniła, nie grzęźnie w swojej historii, stara się z niej wyjść. A co czynią Ukraińcy? Udają demokrację, a jednocześnie czczą ludobójczą ideologię banderyzmu, której znakiem jest morze czerwono-czarnych flag.

Tak długo jak naród ukraiński będzie czcić zbrodniarzy, tak długo ziemia ukraińska będzie mu obca. Ponieważ nie należy tylko do niego. Należy też do polskich ofiar, które przeżyły na tej ziemi całe swoje dzieciństwo i młodość. Należy też do Rosjan. Tak do Rosjan, którzy urodzili się na tej ziemi i zostali wychowani w swojej ruskiej kulturze. Ukraińcy muszą się z tym pogodzić i to zaakceptować, jeżeli tego nie zrobię,

to lasy, góry i strumyki ukraińskie będą im obce!

Piszę te ostre słowa, nie żeby kogoś urazić albo siać propagandę. Chcę uzmysłować bolesną prawdę, której wielu Polaków nie chce dojrzeć. Rzeczywistość nie jest czarno-biała i nigdy nie będzie. Każdy musi ponieść odpowiedzialność za swoje przekonania i działania. Nie można usprawiedliwiać kultu bandytów jakimiś frazesami o wojnie cywilizacji dobra ze złem.

Mam nadzieję, że Polski naród przejrzy na oczy i przestanie bezwarunkowo i naiwnie patrzeć na Ukrainę, a w szczególności na jej władze. To warunek, który należy spełnić, żeby nastąpiła prawda i sprawiedliwość. Jeżeli my będziemy milczeć, to lasy, góry i strumyki będą wołać o krwi i mordach, które zostały ukryte pod ziemią i rozwiane wpływem czasu.

[Paweł Krzemiński](#)